**Nr 518.** **Kraków, Niedziela 12 Listopada 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Gierowskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasz i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krag. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Narady i rokowania.

*(Telefonem.)*

Wiedeń, 12 listopada.

Hr. Stürgkh był wczoraj na jednogodzinnej audyencyi u cesarza.

Po południu odbyła się Rada ministrów, na której omawiano sytuacyę polityczną i zastanawiano się, jakie rząd ma zająć stanowisko w sprawie drożyzny, która w przyszłym tygodniu stanie na porządku dziennym Izby posłów i w sprawie ustaw wojskowych. Wczoraj bowiem przybył do Wiednia hr. Khuen, który konferował z hr. Stürgkhiem w sprawie ewentualnego przyspieszenia załatwienia ustaw wojskowych także w Austryi. Przedmiotem narad była też sprawa zwołania delegacyi na trzydniową sesyę w grudniu, dla uchwalenia półrocznego prowizoryum budżetowego. Rada ministrów zajmowała się też wnioskami w sprawie urzędniczej.

Namiestnik czeski ks. Thun konferował wczoraj również długo z hr. Stürgkhiem.

Hr. Khuen był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza, któremu zdał sprawę z kompromisu na Węgrzech. Jak się zdaje, hr. Khuen przywiózł też propozycye w sprawie reformy wyborczej, albowiem istnieje zamiar przeprowadzenia dalszego kompromisu z opozycyą, któryby zabezpieczył załatwienie ustaw wojskowych z gwarancyą rychłego załatwienia reformy wyborczej do Sejmu węgierskiego.

## Zbliżenie angielsko-niemieckie.

*(Telegr. „N. Reformy").*

**Berlin.** „Berl. Ztg am Mittag" donosi z kół dyplomatycznych, że odbywają się rokowania w sprawie zbliżenia angielsko-niemieckiego. Rząd angielski gotów jest przyznać Niemcom ważne koncesye na polu kolonialnem i zgodzić się na zaokrąglenie posiadłości niemieckich w południowej Afryce.

## Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

*(Telegr. „N. Reformy").*

**Berlin.** „Berl. Zeitung am Mittag" donosi, że cesarz Wilhelm, przyjmując we czwartek po posiedzeniu parlamentu Bethmanna-Hollwega wprost oświadczył, że potępi każdego, ktoby chciał zamącić stosunki angielsko-niemieckie dla celów wyborczych. Tem też tłomaczą onegdajszą ostrą mowę kanclerza przeciw przywódcy konserwatystów Heidebrandowi. Mowa ta w całej prasie wywołała nadzwyczaj żywe komentarze, albowiem dotąd żaden kanclerz niemiecki nie przemówił tak ostro przeciw konserwatystom. Stosunki między konserwatystami a kanclerzem uważają za zupełnie zerwane.

## Kokowcew a Finlandya.

*(Telegr. „Nowej Reformy").*

**Bajki o „nowym kursie".**

**Petersburg.** W ciągu dyskusyi nad ustawą finlandzką w Dumie oświadczył prezydent gabinetu Kokowcew, że mylnem jest przypuszczenie, jakoby śmierć Stołypina zainaugurowała inną politykę co do Finlandyi. Przeciwnie, on, jako następca Stołypina, z całą energią i przekonaniem będzie dalej prowadził tę politykę, która w rzeczywistości dąży tylko do szczęścia Finlandyi. Stosunki obecne we Finlandyi nie dają się pogodzić z godnością Rosyi. Jest ubolewania godnem, że nie można teraz myśleć o osobistej służbie wojskowej we Finlandyi, zaś do utworzenia osobnej armii finlandzkiej nie może Rosya dopuścić. Z tego powodu musi być zaprowadzony zamiast osobistej służby wojskowej podatek, który wynosi 1/3 tego, czem każdy Rosyanin przyczynia się do kosztów obrony kraju. Także ta ustawa jest jasnym dowodem życzliwości narodu rosyjskiego dla swego małego sąsiada. Rosya daleką jest od tego, aby Finlandyę uciskać. (Prawica i centrum przerywały mowę oklaskami).

Petersburg, 12 listopada.

W kuloarach Dumy żywo komentowano mowę Kokowcewa, której jaskrawy nacyonalistyczny ton był nawet dla prawicowców niespodzianką. Słowa Kokowcewa, że solidaryzuje się zupełnie z polityką Stołypina dowodzą, iż prądy nacyonalistyczne, reakcyjne zwyciężyły. Jako przyczynę tego podają, że sfery reakcyjne doniosły carowi, iż Kokowcew zamierza zmienić kurs polityki wewnętrznej, a wówczas sfery dworskie poradziły Kokowcewowi, żeby niczego nie zmieniał, zwłaszcza zaś co do Finlandyi. Nie pozostawało mu więc nic innego, jak uderzyć w ton skrajnie nacyonalistyczny.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że wszelkie złudzenia rozwiały się. Kokowcew otwarcie przeszedł na stronę większości Dumy. Uczynione przez niego oświadczenia obowiązują na przyszłość, widocznie więc Kokowcew uznaje możliwość czwartej Dumy nacyonalistycznej, inaczej nie mówiłby tego, co powiedział wczoraj. Z drugiej strony nacyonaliści znów poczuli twardy grunt pod nogami i podnieśli głowę. Tem objaśnia się też ich wyzywające zachowanie się wobec mowców opozycyjnych, a zwłaszcza wobec posła Babjańskiego, Polaka. Możliwe jest, że następstwem będzie przyspieszenie niektórych projektów. Mówią naprzykład, że wyłączenie Chełmszczyzny przejdzie w pierwszej połowie grudnia.

## Ucieczka Siczyńskiego.

Bez względu na wynik pościgu za Siczyńskim, pozostaje do rozwiązania jedyna w swoim rodzaju kwestya ułatwienia mu ucieczki przez nadzorcze organa więzienne w Stanisławowie. Jak wiadomo, ława sędziów przysięgłych, która w dniu 18 kwietnia 1909 r. orzekła we Lwowie Siczyńskiego winnym morderstwa, równocześnie zwróciła się do trybunału z prośbą o przedstawienie mordercy ś. p. Andrzeja Potockiego do łaski monarszej. Dzięki też temu wyrok śmierci na Siczyńskiego nietylko zatwierdzony nie został, lecz zamieniono go na więzienie z minimalnym, jak za tego rodzaju zbrodnię, wymiarem kary na 20 lat ciężkiego więzienia.

Dalecy, a nawet bardzo dalecy, od żądania pastwienia się choćby nawet nad zbrodniarzem, poddanym wyrokowi nieodwołalnemu, nie możemy wstrzymać się od narzucającego się w tym wypadku, siłą stwierdzonych faktów, pytania, co było powodem, że morderca ś. p. Andrzeja Potockiego tak wyjątkowo traktowany był w więzieniu stanisławowskiem, iż ułatwienie mu ucieczki z tego więzienia przez dozorców kryminalnych, było właściwie następstwem tej wyjątkowości, jakiej najoczywiściej w stanisławowskiem więzieniu zażywał Siczyński? Dość powiedzieć, że nietylko otrzymywał tutaj dzieła naukowe, co byłoby zupełnie w porządku, lecz czytał dzienniki, że pozostawał w kontakcie z otoczeniem dalszem, nietylko rodzinnem, tak że pod murami więzienia utworzyła się cała kolonia wielbicieli tego więźnia, opiekująca się nim bardzo starannie. Wewnątrz zaś więzienia wytworzył się wśród personalu więziennego formalny kult Siczyńskiego: służba więzienna oddawała mordercy Potockiego ukłony „w pas".

Jednem słowem więzienie stanisławowskie było dla Siczyńskiego schroniskiem szczególniejszego rodzaju. Mimo woli przypomina się więzienie... z „Fledermausa" Straussowskiego, z którego tak bardzo zadowolony jest dozorca Frosch.

Tym nastrojem więziennym tłomaczy się łatwość, z jaką trafiono do skruszałego poczucia obowiązków dozorców więziennych. Tem się tłomaczy, że nawet nie Rusini, lecz Polak, dozorca więzienny, zresztą, jak się pokazuje, podejrzanej konduity człowiek, dał się użyć za płatne narzędzie wyzwolenia Siczyńskiego z więzienia.

Tutaj więc, jak zaznaczyliśmy na wstępie, wyłania się, oprócz umknięcia mordercy śp. Potockiego, kwestya nadzoru nad więzieniem stanisławowskiem, nadzoru, dzięki któremu wytwarzać się tam mogły tego rodzaju wyjątkowe stosunki, o jakich teraz słyszymy. Bez względu na wynik pościgu za Siczyńskim, kwestya ta stanowczo i publicznie wyjaśniona być powinna.

*(Telegr. „N. Reformy".)*

Stanisławów, 12 listopada.

Właściwym oswobodzicielem Siczyńskiego z więzienia był, jak już ostatecznie stwierdzono, dozorca Nuda. Znaleziono u niego cały szereg dokumentów, stwierdzających, że Siczyński za jego pośrednictwem utrzymywał stały kontakt ze swymi przyjaciółmi poza więzieniem.

### Listy i kwity Siczyńskiego.

W pugilaresie Nudy znaleziono pokwitowanie, podpisane przez Siczyńskiego, następującej treści:

„Otrzymałem od pana N. 5 koron, co niniejszem kwituję. S."

Prócz tego znaleziono kilkanaście innych kwitów. Między nimi znajdowała się karteczka, pisana z jednej strony przez Nudę do Siczyńskiego, z drugiej przez Siczyńskiego do Nudy.

Nuda pisał: „Daj mi pan adres do tego pana ze Lwowa, który pożyczył 500 koron; muszę się z nim koniecznie widzieć w bardzo ważnej sprawie. Może pan zaczeka na raty. Proszę odpowiedź na drugiej stronie kartki. N."

Na drugiej stronie kartki napisał Siczyński: „Na ratę zaczekam. Ten pan przyjedzie do pana, albo napisze ze Lwowa i podpisze się „brat". Będzie czekał na ostatniej ławce w Lipach. S." (Lipy = aleja Lipowa. Przyp. red.).

U Nudy znaleziono też ostatni list pożegnalny Siczyńskiego: „Panie Nuda — pisze Siczyński — ja się już pana nie boję więcej; Nuda pamięta o tym panu, co przyjedzie ze Lwowa, a może i pan przyjedzie ze Lwowa".

### Przebieg ucieczki z więzienia.

Stanisławów, 12 listopada.

Według dotychczasowych badań, przebieg ucieczki, względnie wyprowadzenia Siczyńskiego z więzienia był następujący:

Koło bramy pawilonu, w którym siedział Siczyński, stał na straży dozorca Cieślików. Komendantem posterunku i klucznikiem był dozorca Malarz. Nuda dostał klucz od Malarza, otworzył przy pomocy Cieślika drzwi od kaźni Siczyńskiego i wyprowadził Siczyńskiego na korytarz, a stamtąd bocznymi schodami do suteryn na dół. W suterynach Siczyński się przebrał, poczem wraz z Nudą wyszedł, a Malarz puścił ich przez główną bramę. Wszystko to działo się we czwartek między godz. 9 a 10 wieczór. Tyle ustaliło śledztwo.

Więzień, który siedział w jednej celi ze Siczyńskim, Wasyl Chomin, skazany przed kilku laty za morderstwo brata na śmierć, a następnie ułaskawiony i skazany na 20 lat więzienia, nie chciał z początku wcale zeznawać, a wreszcie oświadczył, że o ucieczce nic nie wie, bo Siczyński dał mu się napić wina dużo, on usnął i tylko jak we mgle widział, że Siczyński na czyjeś wezwanie wyszedł z celi.

### Śledztwo.

Lwów, 12 listopada.

W Kałuszu przesłuchano wczoraj w policyi pannę Jurkiewicz, na której ciążyły pewne poszlaki co do współudziału w wywiezieniu Siczyńskiego z więzienia. Jurkiewiczówna jest narzeczoną Ceglińskiego, przyjaciela Siczyńskiego. Po przesłuchaniu wypuszczono ją na wolność.

W więzieniu w Stanisławowie znajdują się aresztowani czterej dozorcy, którzy byli w zmowie co do wypuszczenia Siczyńskiego, a mianowicie Nuda, Cieślikow, Malarz i Hawrysz.

### Rodzina Siczyńskiego.

Siczyński ma cztery siostry. Jedna zamężna za posłem Lewickim, mieszka w Wiedniu, druga, zamężna za księdzem ruskim, bawi w Ameryce, trzecia jest żoną profesora uniwersytetu w Kijowie, czwarta panna, jest urzędniczką w pewnym banku w Czerniowcach.

### Fakty i pogłoski.

W dniu 30 października był u Siczyńskiego szwagier jego, poseł Eugeniusz Lewicki, ten sam, co po morderstwie depeszował: „Vivat sequens", i zawiadomił go, że wszelkie starania czynione obecnie o ułaskawienie go, nie odnoszą skutku. Ta wiadomość zadecydowała zapewne o ucieczce.

O aresztowanych dozorcach wyrażają się koledzy ich nieprzychylnie. Opowiadają, że oni często popadali w konflikty z przepisami, że mieli kilkakrotne dochodzenia dyscyplinarne, że groziło im wydalenie nawet, że jednak potrafili zawsze znaleść obronę w ministerstwie i na posadach swych zostali.

W marcu b. r. trzej dozorcy więzienni wnieśli do banków ruskich w Stanisławowie podanie o pożyczki. Pożyczki te otrzymali i złożyli je na książeczkach oszczędności w tych samych bankach.

Aresztowany Nuda wydawał dużo pieniędzy na żonę, która była rozrzutnicą, tak, że w bieżącym roku wniósł on nawet do sądu stanisławowskiego podanie o oddanie jej pod kuratelę.

Utrzymuje się pogłoska uporczywa, że Siczyński jest jeszcze w Stanisławowie. Może to być prawdą, ale może być plotką, jak i ta, co dostała się do Lwowa, że go w Tłumaczu ponownie ujęto.

### Jaka kara czeka dozorców?

Według ustawy, za ułatwienie ucieczki Siczyńskiemu, czeka dozorców kara od 1 do 5 lat ciężkiego więzienia. Osoby z poza więzienia, które pomagały więźniowi w ucieczce, czeka kara sześciu miesięcy do roku ciężkiego więzienia.

## Dyskusya marokańska w parlamencie niemieckim.

*(Telegr. „N. Reformy").*

Berlin, 12 listopada.

Wczoraj, w trzecim dniu obrad nad sprawą marokańską w parlamencie niemieckim, przemawiał dr Frank (soc.), który podniósł że Lloyd George nazwał kiedyś brakiem sumienności fakt, gdy przywódca wielkiego stronnictwa ośmiela się budzić namiętności ludu przeciw innemu narodowi. Mowca był ciekaw, kiedy minister niemiecki odważy się na takie powiedzenie i przyznaje, że doznał miłej niespodzianki, bo mowa kanclerza, który zdarł maskę patryotycznej demagogii narodowej, jest czynem wielkim, o trwałej wartości. (Brawa u socyalistów). Ze stanowiska czysto politycznego zachowanie się następcy tronu było nauką poglądową dla narodu, a zdaje się zawisło to od przypadku, czy zamiast traktatu, Niemcy miałyby wojnę z Francyą. Mowca oświadcza się za przesłaniem przedłożenia do komisyi.

Poseł Mielżyński wskazał na to, że obecna debata okazała, jak konieczne były w swoim czasie zabiegi o rozszerzenie kompetencyi parlamentu. Polacy nie mają zresztą przyczyny brać udziału w rozprawach nad polityką zagraniczną; jeżeli to czynią, to tylko dlatego, że chwianie się polityki marokańskiej w Niemczech zagraża położeniu narodu. Umowa o Maroko musi być przedewszystkiem rozpatrywaną z tego stanowiska, czy przez to zabezpieczony jest spokój i spokojne pożycie z Francyą. Można już dzisiaj powiedzieć, że absolutny pokój i dobre pożycie z Francyą nie są zapewnione. Co się tyczy strony finansowej, należy ubolewać nad brakiem naszych wpływów na marokański bank państwowy; polityka otwartych drzwi nie wydaje się zgoła rzeczą pomyślną. Mowca przedstawił następnie historyczny rozwój stosunku Niemiec do Francyi w sprawie Maroka i wskazał, że wysyłka okrętu do Agadiru była krokiem niebezpiecznym, ogólnie uważanym za „casus belli". Część prasy, zwłaszcza wszechniemiecka, uznała to wprost za wypowiedzenie wojny. Wisiała ona na włosku, a artykuły dziennikarskie bardziej jeszcze pogorszyły sytuacyę. W sprawach polityki zagranicznej rozgrywało się wtedy to, co wszechniemieckie pisma w stosunku do ludności polskiej żądały, występując za gwałtownem wywłaszczeniem i germanizacyą polskich części państwa. Mowca kończy stwierdzeniem, że popierać można spokojny rozwój postępu tylko wtedy, jeżeli się prowadzi politykę, która ściśle zwalcza tego rodzaju praktyki.

Pos. Liebert (z part. państw.) nazwał kampanię tripolitańską rabunkiem, przeciw czemu zaprotestował Kiderlen-Wächter.

Poseł Bebel oświadczył, że socyaliści są zadowoleni z dyskusyi i mają przekonanie, że socyalistyczna demonstracya za pokojem przyszła dla rządu w sam czas. (Głosy: Zamówiona!)

Po zamknięciu dyskusyi tekst ugody i zgłoszone wnioski odesłano do komisyi budżetowej.

## Rewolucya w Chinach.

*(Telegr. „N. Reformy").*

### Rzeź w Nankingu.

**Londyn.** Z Szanghaju donoszą: W starem mieście cesarskiem Nanking przyszło do strasznej rzezi. Mnóstwo domów podpalono. Na razie mają przewagę Mandżurowie, którzy mordują kobiety, dzieci i starców. Kto może, ucieka z miasta.

W Szanghaju obawiają się, że gwałty, popełnione w Nankinie, wywołają straszną rzeź w Pekinie i w innych miastach chińskich. Konsulowie w Szanghaju postanowili ufortyfikować dzielnicę europejską w Szanghaju.

## Wojna włosko-turecka.

*(Telegr. „N. Reformy").*

### Walki koło Tripolisu.

**Rzym.** Agencya Stefaniego donosi: Przy piątkowym ataku nieprzyjaciel poniósł poważne straty; straty Włochów są prawie żadne. — Wczoraj rano obcy attaché marynarscy zwiedzali front południowo-zachodni, chwaląc postawę wojska.

Wysłani na wywiady żołnierze przynoszą sprzeczne informacye, dotyczące siły i zamiarów nieprzyjaciela.

**Konstantynopol.** Pułkownik Neszad donosi pod datą 10 b. m.: Wczoraj odbyły się walki w całej okolicy miasta Tripolisu. Udało się nam wyprzeć nieprzyjaciół z kilku pozycyj. — Zdobyliśmy 6 armat, 3 mitraliezy i wielkie zapasy amunicyi. Po naszej stronie zginęło 100 żołnierzy, a 75 było rannych.

**Włoskie okręty wojenne rozpoczęły bombardowanie miasta.**

**Rzym.** Ag. Stefani donosi z Tripolisu: Podczas wizyty w szpitalu stwierdził generalny lekarz sztabowy, że stan niektórych rannych jest bardzo poważny, albowiem rany zadane zostały kulami sztucznie zdeformowanemi, co się sprzeciwia konwencyi międzynarodowej.

### Włosi na morzu Egejskiem.

**Berlin.** „Voss. Ztg" donosi z Aten: ze wszystkich stron nadchodzą tu wiadomości o koncentrowaniu floty włoskiej na morzu Egejskiem. Admirał Aubry stoi na czele 9 okrętów wojennych, ks. Abruzzów ma flotę złożoną z dwóch krążowników i 4 torpedowców. Flota ta znajduje się między Cerigo a Kretą. Inna eskadra, złożona z 7 okrętów, wyruszyła z Neapolu. W drodze na morze Egejskie znajduje się też flotyla złożona z 6 łodzi podwodnych.

**Konstantynopol.** Minister spraw zagranicznych oświadczył, że gdyby Włochy podjęły akcyę na morzu Egejskiem, Porta byłaby zmuszoną wydalić wszystkich Włochów.

### Obsadzenie Krety przez Włochów.

**Ateny.** Jak słychać, admirał Aubry dostał polecenie obsadzenia wyspy Lemnos, ewentualnie anektowania jej. Uważają tu za pewne, że flota włoska ma obsadzić Kretę, Rodos, Mytilene i Chios, ewentualnie skonfiskować dochody z urzędów cłowych. W Grecyi wywołują te wiadomości zaniepokojenie, ponieważ obawiają się złych następstw dla ludności greckiej i masakry chrześcijan w Turcyi.

### Mocarstwa wobec aneksyi.

**Konstantynopol.** Wedle informacyj z Porty, większość mocarstw na protest Porty przeciw proklamowaniu aneksyi włoskiej odpowiedziała, że przed zakończeniem wojny żadnego nie może zająć stanowiska.

## Telegramy

z dnia 12 listopada.

**Rzym** (Ag. Stefani.) Minister Aehrenthal i kanclerz Bethman-Hollweg nadesłali królowi życzenia w dniu urodzin. Król odwrotnie odpowiedział.

### Ochrona obszarów naftowych w Tustanowicach.

**Wiedeń.** W ministerstwie robót publicznych odbyła się konferencya, na podstawie dochodzeń, podjętych przez władze górnicze nad zarządzeniami w celu skutecznego zwalczania zawodnienia obszarów naftowych w Tustanowicach. W konferencyi wzięli udział posłowie Angermann, Długosz i Zarański, w zastępstwie zaś ministra dla Galicyi radca sekcyjny dr Twardowski, a także naczelnik urzędu górniczego rewirowego w Drohobyczu starszy komisarz Mokry, dalej przedstawiciele galic. Związku krajowego producentów ropy. Koszta przeprowadzenia tych zarządzeń będą pokryte z funduszu, do którego przyczynią się nie tylko właściciele kopalń, lecz także dalsze koła, interesowane w dalszym rozwoju przemysłu naftowego.

### Echa skandalu w parlamencie.

**Wiedeń.** Poseł Hummer wyzwał na pojedynek posła Ira, bo wedle twierdzenia posła Malika, którego Hummer nie może pociągnąć do odpowiedzialności, p. Iro jest sprawcą doniesienia do „Alldeutsche Corresp.", co dało powód do znanego konfliktu.

**Wiedeń.** Poseł Wolf zjawił się wczoraj u prezydenta Izby posłów i imieniem Związku niemiecko-narodowego cofnął rezygnacyę Hummera z mandatu do Rady państwa. Hummer zwołał na dziś w swoim okręgu wyborczym zgromadzenie wyborców, od uchwał którego będzie zależeć, czy mandat zatrzyma, czy też go złoży. Związek niemiecki odbędzie we wtorek zgromadzenie, na którem się zajmie sprawą Hummer-Malik i zastanowi się nad sposobem zapobieżenia podobnym zajściom w przyszłości.

### Ustąpienie komendanta korpusu Weigla.

**Wiedeń.** Cesarz zatwierdził już ustąpienie bar. Weigla ze stanowiska komendata korpusu I w Krakowie i zarządził, aby mu udzielono 3-tygodniowego urlopu. Następcą bar. Weigla został, jak wiadomo, marszałek polny porucznik Boehm-Ermolli.

### Nowy dreadnought niemiecki.

**Kiel.** Wczoraj spuszczono na wodę nowy dreadnought w obecności pary cesarskiej. Admirał Kösler wygłosił przytem krzykliwą mowę, w której oświadczył: „Gdyby się okazała potrzeba obrony Niemiec, to okręt ten zniszczy nieprzyjaciela, wódz zaś otrzyma z rąk cesarzowej, której imię okręt nosi, wieniec laurowy".

### Antimilitaryści ukarani.

**Paryż.** Naczelny redaktor pisma „Guerre sociale" Gustaw Hervé i wydawca tego pisma Auroy zostali za obrazę armii i agitacyę antimilitarną skazani pierwszy na 2 lata więzienia i 1000 fr. grzywny, drugi na 6 miesięcy więzienia i 500 fr. grzywny.

### Z tajników dyplomacyi francuskiej.

**Paryż.** W komisyi Izby deputowanych wywołał wielkie zdziwienie fakt, że minister spraw zagranicznych de Selves w kwestyi, czy Francya protestowała przeciw obsadzeniu Larasz i Elksar, był przez urzędników podwładnych, zwłaszcza przez obecnego na posiedzeniu dyrektora Bapsta, wprowadzony w błąd. — Kilku członków komisyi oświadczyło, że złe informowanie ministra spraw zagranicznych w tak ważnej kwestyi jest niesłychane i dowodzi nieporządku. — Dzienniki bardzo się tą sprawą zajmują.

## Kronika.

Kraków, niedziela 12 listopada.

**Kalendarzyk kościelny:** Chrystyana Marcina.

**Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca o godz. 6 min. 49; zachód o godz. 4 m. 00; długość dnia godzin 9 min. 11.

**Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu:** Zmiennie, później większe zachmurzenie, niestałe, nieco chłodniej, północno-wschodnie mierne wiatry.

**Teatr miejski imienia Słowackiego:** po południu: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczór „Kobieta i pajac".

**Strzelanie premiowe** w Tow. strzeleckiem o godz. 2 po południu.

**Walne zgromadzenie** członków Tow. ochrony lokatorów w sali Miejskiej Kasy chorych (Podwale, 5) o godz. 3 po południu.

**Otwarcie lokalu** „Koła mieszczańskiego" przy ulicy Jagiellońskiej l. 9, o godzinie 7 wieczór.

**Odczyty:**

P. Kropatschka o „Legionie" Wyspiańskiego w Stowarzyszeniu pomocników fryzyerskich (Grodzka l. 35, I p.) o godz. 6·30 wieczór.

P. Rybarskiego: „O pochodzeniu rodziny Odrowążów" w Collegium Novum, sala nr 66 o godz. 11 przed południem.

**Wieczorek listopadowy** w sali Rady miejskiej w Podgórzu o godz. 7 wieczór.

**Wystawa etnograficzna** otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

**Wystawa** w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

**Teatr miejski we Lwowie:** po południu: „Peer Gynt"; wieczór: Cnotliwa Zuzanna".

W poniedziałek 13 listopada.

**Kalendarzyk kościelny:** Dydaka w. i Eugeniusza b.

**Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca o godz. 6 min. 51, zachód o godz. 4 m. 58; długość dnia godzin 9 min. 09.

**Teatr miejski imienia Słowackiego:** „Dziady".

**Posiedzenie** wydziału filozoficznego Akademii Umiejętności o godz. 5 po południu.

**Teatr miejski we Lwowie:** „Papa".

**Z teatru miejskiego.** Wystawiona wczoraj czteroaktowa sztuka pp. Piotra Louys i P. Frondaie „Kobieta i pajac" należy do kategoryi sztuk pisanych dla popisu aktorskiego, łączących zatem wszystkie te czynniki, które mają na celu zdobyć powodzenie nie myślową lub literacką wartością samej koncepcyi dramatycznej, ile popisem aktorskiego talentu w zakresie charakterystyki ról i w sferze pomysłowości reżyserskiej. Jestto komedya o bardzo żywej akcyi, przynosząca długi szereg efektownych sytuacyj, obliczonych na wytrzymałość nerwów publiczności. Maluje ona dzieje miłości młodego bogatego Hiszpana, który zakochany aż do szaleństwa w dziewczynie z ludu, stworzeniu niezmiernie rozkapryszonem i nieobliczalnem w czynach, pozwala jej się teroryzować dopóty, dopóki odruchem męskiej energii uniesiony w brutalny sposób nie ujarzmi jej biciem.

Sztuka, przeprowadzona bardzo zręcznie i efektownie, przygotowana w części reżyserskiej z wiel-

kim układem pracy i kosztów, daje rozległy popis grze dwojga artystów w głównych rolach, a mianowicie p. Mrozowskiej i p. Kosińskiemu. Demoniczna postać tancerki Conchity, przypominająca pewnemi rysami Carmen, dała rozległe pole do popisu p. Mrozowskiej, która pełną finezyi grą utrwaliła w Krakowie sukces, jaki zresztą towarzyszy sztuce tej wszędzie, o ile tylko znajdzie się dla tytułowej roli odpowiednia przedstawicielka.

Słowa gorącej pochwały należą się także p. Kosińskiemu, który w roli kochanka Conchity rozwinął grę pełną siły i werwy, dając postać bardzo żywą i interesującą doskonałem podkreśleniem ślepej namiętności, kierującej wszystkiemi krokami zakochanego młodzieńca.

W rolach pomniejszych dobrze się zapisali pp. Mielnicki, Szymborski, Jarszewski, oraz panie Zarzycka i Modzelewska. Sztukę reżyserował p. M. Węgrzyn, któremu specyalnie należy się za jej przygotowanie uznanie. wp.

**Z Koła mieszczańskiego.** Dzisiaj o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu Koła przy ul. Jagiellońskiej l. 9.

**Koncerty popularne.** Zachęcone powodzeniem zeszłorocznem przystępuje Tow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego w Krakowie do wznowienia w sezonie bieżącym koncertów popularnych, których odbędzie się kilka w odstępach kilkutygodniowych. Przewodnią myśl tych koncertów stanowi popularyzacya wybitnych dzieł muzycznych, co umożliwione będzie przez nader niskie ceny wstępu, mimo, że współudział swój przyrzekły znane i cenione siły artystyczne naszego miasta. Pierwsza z szeregu tych produkcyj odbędzie się w sali starego teatru w niedzielę 19 b. m. o godz. 5 po południu. Na estradzie wystąpią między innymi: znana zaszczytnie pianistka, p. Ablamowicz-Meyerowa, wybitny śpiewak opery p. Ludwig, młoda artystka dramatyczna p. Wanda Drozdowska, która duże sukcesy odniosła w przedstawieniach dramatu klasycznego i cieszący się powszechną sympatyą chór akademicki pod batutą prof. Bol. Wallek-Walewskiego. Miłośnicy muzyki, a zwłaszcza rodzice i wychowawcy powinni skorzystać ze sposobności, która pozwoli słuchaczom zapoznać się z arcydziełami literatury muzycznej we wzorowem wykonaniu. Ceny wstępu są wyjątkowo niskie, gdyż poza paru pierwszemi rzędami krzeseł po 2 kor., wszystkie inne kosztować będą po koronie. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni S. Krzyżanowskiego.

**Z Powszechnego Związku artystów-malarzy i rzeźbiarzy.** Wydział donosi, iż z końcem bieżącego miesiąca przystąpi do otwarcia lokalu Związku, który zajmie dwa duże salony pierwszego piętra w Pałacu Spiskim. Związek jako instytucya o charakterze wyłącznie humanitarnym ma, jak wiadomo, za zadanie polepszenie bytu swych członków oraz zabezpieczenie doli ich rodzinom, jakoteż popieranie ich artystycznych interesów. Przystępując tedy z całą energią do tej akcyi, Związek zdążać będzie do tego celu między innymi zapomocą takich środków, jak urządzanie wystaw zbiorowych retrospektywnych, pośmiertnych itp., czem zajmie się ustanowiony do tego specyalny komitet artystyczny. Dalej urządzane będą w salach Związku rysunki wieczorne (croquis), biuro zaś pośrednictwa będzie w sprzedaży dzieł sztuki oraz udzielać informacyj co do lekcyj malarstwa i modelowania.— Ze względu na tak częsty brak u nas lokalów wystawowych, Związek otworzy chętnie swe salony dla wystaw zarówno pojedynczych artystów, jak i pomniejszych grup artystów, dla zbiorów prywatnych dzieł sztuki rodzinnej i zagranicznej oraz dla producentów z zakresu sztuki. Bezpośrednio po ukończeniu rozpoczętych adaptacyj odbędzie się w nowym lokalu Związku walne zebranie członków, o czem wkrótce osobne zawiadomienia zostaną rozesłane.— Na razie uprasza wydział tych członków, którzy zmienili po wakacyach swoje mieszkania, iżby zechcieli nadsyłać swe adresy na ręce sekretarza, p. Z. Malewskiego, Hotel „pod Różą", III p.

**Wykłady pedagogiczne.** W Collegium Novum w sali Kopernika odbyły się dotychczas trzy wykłady p. J. Wł. Dawida z cyklu p. t. „Doświadczalne podstawy pedagogiki". Prelegent skreślił pokrótce obraz historycznego rozwoju nauki psychologii wychowawczej. Zaznaczył przełom, który nastąpił w tej dziedzinie około roku 1870; poddał należytej krytyce nową nazwę tej nauki „pedologię", a wkońcu zwrócił uwagę na znaczenie metody rozwojowej tego prądu. Nowa ta metoda uwzględnia przedewszystkiem rzeczywistość jako taką i dlatego treścią drugiego wykładu była analiza psychologii dziecka, jako danego faktu, a temsamem jako jednego z punktów wyjścia dla wspomnianej nauki. Trzeci wykład poświęcony był wyłącznie zarysowi historyi literatury badań psychologii dziecięcej i pedagogiki eksperymentalnej w Niemczech, Francyi, Anglii, Ameryce ze szczególnem uwzględnieniem bibliografii polskiej. Podniósł przytem prelegent, że koniecznem jest zaznajamiać się z zagranicznemi czasopismami z dziedziny psychologii i pedagogiki eksperymentalnej, jakteż informować zagranicę o ruchu na tem polu u nas. — Następny wykład p. t. „Rozwój dziecka w ogólności" odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem.

**Z Towarzystwa im. Kopernika.** We wtorek, 14 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa im. Kopernika (ul. Gołębia l. 11) posiedzenie naukowe Koła, na którem prof. dr Emil Godlewski (iunior) wygłosi odczyt: „Z dziedziny podniety rozwojowej", poczem odbędzie się demonstracya minerałów i law Wezuwiusza. Początek o godz. 6·15 wieczorem.

**Chwile złudzenia.** Wieczór magiczny, pod tym tytułem urządza dziś o godz. 6 w starym teatrze p. J. Kolinek, wybitny czarodziej-amator, którego eleganckie produkcye mają w Krakowie ustaloną renomę. P. Kolinek da tylko ten jeden wieczór.

**Kradzieże w kościele franciszkańskim.** Od dłuższego już czasu z kościoła OO. Franciszkanów ginęły rozmaite przedmioty i mimo czujnego pilnowania nie można było odkryć sprawcy. — Dopiero wczoraj przytrzymał kościelny Sawicki niejaką Katarzynę Kapustę, wyrobnicę z Bronowic na kradzieży i kazał ją aresztować.

**Sieroca dola.** Do jednego z żołnierzy policyjnych zgłosił się wczoraj dziewięcioletni chłopczyk, Mieczysław Borkowski, z prośbą o aresztowanie. Żołnierz przyprowadził go na inspekcyę policyjną „pod telegrafem", gdzie mały Borkowski opowiedział o swojej niedoli. Przed ośmiu dniami odumarła go matka, pozostał on i jego mała siostra. Gospodyni domu, w którym mieszkali, kazała stróżowi wyrzucić ich rzeczy do ogrodu, siostrę zabrali litościwi ludzie, malec zaś obywając się bez jedzenia, tułał się po mieście, noc przepędzał na ganku jakiegoś domu. — Wczoraj głodny i przeziębnięty zgłosił się do żołnierza policyjnego.

„Pod telegrafem" dano malcowi jeść i umieszczono go w sali aresztanckiej. Następnie Towarzystwo dobroczynne zajęło się chłopcem i nie pozwoliło, aby sierota swe życie rozpoczynał od aresztów.

**Z kroniki pogotowia ratunkowego.** Wczoraj wieczorem dostał się robotnik Ignacy Biernat, 45 lat liczący, pod koła wozu tak nieszczęśliwie, iż koło zdarło mu płat skóry z głowy. Po opatrzeniu go na pogotowiu ratunkowem odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

W domu noclegowym p. Saba przy ul. Krakowskiej poraniono wczoraj robotnicę niejaką Karolinę Golucb, z zawodu wyrobnicę, zadając jej kilka ran kłutych nożem. Po opatrzeniu jej na pogotowiu odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Jan Morus, 40-letni robotnik, spadł wczoraj z wozu w ulicy Siennej i doznał zwichnięcia nogi. Odwieziono go do szpitala Bonifratrów.

**Zakazany wiec ruski.** Ze Lwowa telefonują nam: Na dzisiaj zwołany był tu wiec ruski w sprawie reformy wyborczej. Policya nie pozwoliła na ten wiec.

**Aresztowanie oszusta.** Z Budapesztu telegrafują: Policya aresztowała tu serbskiego podoficera Milenkę Rajczewicza, który się podawał za Milana Obrenowicza-Kristicza, ostatniego potomka dynastyi Obrenowiczów i pod tem nazwiskiem popełnił oszustwa w całej Europie, a kilkanaście popełnił w Budapeszcie.

**Ratowanie prawosławia.** Z Siedlec donoszą: W roku 1905 w parafiach prawosławnych „nawróconych" z Unii, Witulin, Grudź i Cicibór w gubernii siedleckiej, wszyscy prawosławni przeszli na wyznanie katolickie, skutkiem czego parafie te faktycznie przestały istnieć. We wrześniu r. b. zwiedzili je oberprokurator synodu Sabler i biskup Eulogiusz, którzy zauważyli, że ludność katolicka tych wsi nie jest usposobiona nieprzyjaźnie, albowiem kłaniała się im i grzecznie z nimi rozmawiała. — Z tego powodu Sabler polecił, aby zamiast tych trzech parafii utworzyć jedną, aby w ten sposób oddziaływać na tę ludność odpadłą od prawosławia a którą jeszcze zdaniem Sablera odzyskać będzie można.

**Mianowania.** „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał tytuł zwyczajnego profesora uniwersytetu drowi Sleszyńskiemu, prywatnemu docentowi w uniw. Jagiellońskim.

Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował komisarza leśnego I klasy Romana Dziewulskiego starszym komisarzem.

## O bezpłatny wstęp dla dzieci do Muzeum Narodowego.

Kraków, 12 listopada.

Dyrektor Muzeum Narodowego p. Kopera nadsyła nam następujące pismo:

Wobec tego, że sprawa bezpłatnego wstępu do Muzeum, niejednokrotnie już poruszana, stała się ostatnio znowu przedmiotem interpelacyi na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 9 listopada, dyrekcya Muzeum czuje się zobowiązaną przesłać ze swojej strony następujące wyjaśnienie:

Zarząd Muzeum nie jest bynajmniej wrogo usposobiony w udzieleniu prawa bezpłatnego wstępu dla młodzieży szkolnej, a jedynie stanowczo opiera się zaprowadzeniu dnia bezpłatnego wstępu, a to z bardzo ważnych rzeczowych powodów. Pierwszym jest każdemu dobrze znana ciasnota, która od kilku lat tak w Sukiennicach, jak i w Muzeum im. Czapskich, dotkliwie daje się we znaki. W obecnych warunkach każdy większy natłok publiczności naraża zbiory muzealne na nieobliczalne straty, grożąc zniszczeniem cennych zabytków. Są już niestety w tym kierunku przykre doświadczenia, zwiedzanie Muzeum przez tłumne wycieczki sprowadzało już nieraz znaczne szkody. Drugim motywem, decydującym w tej sprawie, jest kwestya odpowiedniego dozoru zbiorów. Straż Muzeum Narodowego stanowią weterani z r. 1863, ludzie w starszym wieku, którzy, mimo najlepszej chęci, nie są już w stanie pełnić swych funkcyj z konieczną energią i bystrością. Pozostawienie zbiorów na ich opiece przy większej liczbie zwiedzających byłoby lekkomyślnością nie do darowania. — Chcąc więc wprowadzić dzień bezpłatnego wstępu, należy najpierw usunąć weteranów, a przyjąć do nadzorowania zbiorów nową służbę, w odpowiedniej ilości, co pociągnie za sobą bardzo znaczne wydatki. — Usunięcie tak pierwszej, jak drugiej przeszkody chyba dopiero w przyszłości na Wawelu będzie możliwe; ponadto należałoby i to wziąć pod uwagę, że dzień bezpłatnego wstępu uczyniłby z Muzeum miejsce schadzek, promenad, bezpłatną ogrzewalnię w zimie (jak w Louvrze) i t. p., co zniweczyłoby całkiem pożyteczną stronę tego projektu, uniemożliwiając chętnym korzystanie ze zbiorów.

Dyrekcya Muzeum czyni ze swej strony jak najdalej idące ułatwienia, aby złagodzić następstwa przykrej konieczności ograniczenia wstępu dla ogółu. Opłata w niedziele i święta wynosi jedynie 20 hal., co nie jest chyba zbyt wysoką sumą nawet dla uboższych mieszkańców Krakowa. Przyzwyczajenie ogółu do uiszczania tak drobnej opłaty na cele pożytecznej narodowej instytucyi, pozbawionej fundacyi i zapisów pieniężnych i nie rozporządzającej należytym budżetem, jest pouczeniem go o jego obywatelskich obowiązkach. Zresztą jest faktem nieraz dostrzeżonym, że ogół więcej sobie ceni i z większą uwagą patrzy na to, dla czego musi ponieść choćby drobną ofiarę, lekceważy zaś wszystko, co mu przychodzi zadarmo.

W dni powszednie udziela Zarząd Muzeum zniżki nawet do 10 hal. od osoby wszelkim zbiorowym grupom i wycieczkom z poza Krakowa, a więc tym ludziom, dla których przy kosztach podróży i pobytu w Krakowie uiszczenie nawet drobnej opłaty z trudem przychodzi, zaś niezamożnych zawsze się od opłaty zupełnie uwalnia. — Ilość wycieczek puszczanych do Muzeum bezpłatnie, jest wcale znaczna, a nawet osoby, o ile do kancelaryi się zgłoszą i oświadczą, że nie mogą opłacić wstępu, wpuszcza się bezpłatnie. Co do szkół, to otrzymują one z reguły zniżkę do 10 hal. od osoby, każdego dnia w tygodniu, nadto dzieci, które i tej opłaty uiścić nie mogą, puszcza się również za darmo. Przeciw wprowadzeniu zupełnie bezpłatnego wstępu powołaćby się można i tu na wzgląd powyżej wyłuszczony, że już dzieciom należy wpajać poczucie tego obywatelskiego obowiązku i potrzeby współudziału wszystkich dla wielkiego celu rozwoju pożytecznej narodowej instytucyi. Oznaczenie jednego dnia w tygodniu bezpłatnego wstępu dla szkół, gdyby nawet usunięte zostały przeszkody powyżej wykazane chybiłoby najzupełniej celu i w praktyce okazałoby się nieodpowiednie i niemożliwe, w tym jednym bowiem dniu w tygodniu byłby natłok tak wielki, że mogłoby przyjść wprost do katastrof, próba zaś uregulowania zwiedzań przez odpowiednie ograniczenia, równałaby się zniesieniu pożądanego dobrodziejstwa.

A zatem żadne uprzedzenie ani niechęć dla tej sprawy nie kierowały zarządem Muzeum, lecz troska o dobro instytucyi, zarząd Muzeum musi raz jeszcze podnieść z naciskiem, że budżet jakim na wszystkie zakupy tak dawnej jak i nowej sztuki rozporządza, wynosi jedynie 4000 K. Najpiękniejsze dzieła sztuki proponowane do nabycia, nieraz z wielkiemi ustępstwami, wędrują za granicę i zdobią główne Muzea miast niemieckich. Domaganie się bezpłatnego wstępu dla ogółu i znaczne zmniejszenie w ten sposób dochodów instytucyi, zamiast starania się o ich podwyższenie, jest nietylko dla Muzeum, ale dla sprawy publicznej krzywdą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 listopada.

**NOWY HOTEL NARODOWY,** własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Eugeniuszowie Kochańscy z Jezierny, Marya Kutrzebowa z Mielca, Józef Rachwał z Obertyna, Zygmunt Jaśkiewicz ze Stryja, Aleksandra Miecznikowska z Sosnowca, Aleksandrowie Kuntze z Warszawy, Franciszek Ścibor z Ropczyc, Wojciech Tatarek Marya Filipowska z Warszawy, Juliusz Metal, Jakób Pollak ze Lwowa, Leopold Ostrowski z Nowego Jorku, Sabina Ostruska z Czerniowiec. Jerzy Kabrinow z żoną z Petersburga, Roman Kotlarski z Żywca. August Schtelzel z Hamburga.

**HOTEL BELVEDERE,** ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): X. Jan Hartfinnher z Ranischau (Śląsk), dr Ludwik Goldwasser z Myślenic, inż. F. Siegl z Wiednia, L. Angritz z Mannheim, Tadeusz Jastrzębski z Nancy, Karol Lekostaj z Nowego Targu, Gerson Sack z Przemyśla, Bruno Seiche z Wiednia, Gyula Dukacz z Schmaio (Węgry), Wawrzyniec Eisner z Trembowli, Stefan Bergman z Wiednia, Janina Łukaszewicz z Warszawy, Marya Korhon z Krakowa, Franciszek Jirkowsky z Nowo-Nikołajawska (Syberya).



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 11 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 302·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 270·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 316·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 255·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 128·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 40·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 51·—. Clary złr. 40 m. k. 1?3·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 101·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 85·—. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 73·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 47·35. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 300·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 240·60. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 242·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 512·—.

**Berlin,** 11 listopada. Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

**Paryż,** 11 listopada. Renta 3-pro. 95·45. Mąka 31·55.

**Frankfurt,** 11 listopada. Austr. kred. 204·10. Koleje państwowe 156·90. Disconto 189·60. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

**Wiedeń,** 11 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

**Akcye:** Austr. Zakł. kred. 651 —, węg. Zakł. kred. 844 75, Anglobanku 325 25, Unionbanku 625 25, Länderbanku 544 50, Bankverein 542 50, Bodencredit 13 06, Galic. Banku hipotecznego 690 —, Akcye praskiego banku kredyt. 716 50, Kolei państwowych 733 75, kolei południowej 110 75, kolei północnej 50 25, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 824 50, Rima Murany 672 75, Praskiego Tow. żelaznego 26 03, Fabryki broni 744 —, Akcye tureckie tyt. 319 75, Gal. Karp. Tow. naft. 770 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 91 90, Austr. renta koron. 91 80, Węgier. renta koron 90 75, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 30, $4^1/_4$% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, $4^1/_2$% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 242 75, Marki 117 75, Ruble 255 —, Rosyj. pożyczka 103 75, Skoda 677 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie spokojne.

**Wiedeń,** 10 listopada. Cukier 39·00—39·10; 27·90—28·00. Spirytus i nafta niezmienione.

**Berlin,** 11 listopada. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 203·87; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 91·25; Tow. handlowe 168·75; Warszawsko-wiedeńskie 189·50; Losy tureckie 165·—; włoskie —·—; Noty austr. 84·90; Wiedeń krótki 84·85; Noty rosyjskie 21·65; Nowy Jork 419·75; $4^1/_2$ polsk. listy zastawne 92·40; Ameryk. noty 419·50; 3% pruskie konsole 82·75; Lombardy 19·87; Reichsbank 140·7 ; Packetfahrt 137·62; Warszawa krótkie —·—.

L. 286. 8587 3 3

## Konkurs.

Wydział Towarzystwa okr. rolniczego w Tarnobrzegu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **Instruktora** rolniczego przy temże Towarzystwie.

Obowiązkiem instruktora rolniczego będzie prócz agend sekretarza, a ewentualnie także kasyera Towarzystwa, urządzanie w siedzibie Towarzystwa i po wsiach wędrownych wykładów z wszystkich dziedzin rolnictwa oraz organizowanie handlu rolniczego, — wogóle zajęcie się tem wszystkiem, co zdąża do podniesienia rolnictwa i przemysłu rolniczego w powiecie.

Ponadto obowiązkiem instruktora rolniczego będzie spełnianie funkcyi referenta rolniczego przy Wydziale powiatowym oraz sekretarza i instruktora Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Tarnobrzegu.

Płaca wraz z dodatkiem aktywalnym instruktora rolniczego ma wynosić 3400 K rocznie, ponadto przysługiwać mu będzie prawo do poboru dyet 6 K dziennie i jazda II klasą, a względnie kilometrowe 35 halerzy od jednego kilometra.

W pierwszym roku posada będzie nadaną prowizorycznie.

Kandydaci, którzy zechcą ubiegać się o tę posadę, winni wnieść podanie do Wydziału Towarzystwa okr. rolniczego w Tarnobrzegu najdalej do **dnia 10 grudnia 1911 r.** z dołączeniem następujących dokumentów:

1. Metryki chrztu (niżej 40 lat).
2. Świadectwa zdrowia.
3. Świadectwa ukończonej wyższej szkoły rolniczej.
4. Sprawozdania z dotychczasowego zatrudnienia a w szczególności praktycznych zajęć w zawodzie rolniczym, oraz odpowiedniej praktyki biurowej.
5. Dowodu znajomości języka polskiego i o ile możności niemieckiego w słowie i piśmie.

Objęcie posady nastąpi dnia 1 stycznia 1912 r.

Ściślejsze określenie obowiązków instruktora rolniczego zawiera Instrukcya służbowa, którą przejrzeć można w biurze Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Tarnobrzeg, dnia 1 listopada 1911 r.

Sekretarz: **B elewicz.** Prezes: **Horodyński.**

LW. 144.112/11. 8727 1 2

## Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych i użytkowych dla kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie i kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na rok 1912. Wydział krajowy rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na dostawę mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego, baraniny, słoniny, masła, smalcu, wyrobów masarskich, drobiu, jaj, mąki, krup, makaronu, kawy, herbaty, śliwek, powideł, bulionu, piwa, mydła, nafty, farb, lakierów, smarów, szczotek, słomy siana, koniczyny i owsa.

Próbki powyższych artykułów oraz warunki ogólne i szczegółowe, na podstawie których oferować należy, są do przejrzenia w odnośnych Dyrekcyach zakładu w godzinach urzędowych.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane z podaniem cen loco zakład należy wnosić do odnośnych Dyrekcyj szpitala, względnie zakładu, najpóźniej do **dnia 25 listopada 1911 r.** do godziny 10 rano.

Wraz z ofertą muszą oferenci złożyć wadyum, którego wysokość dla danego artykułu poda odnośna Dyrekcya zakładu.

Oferty na artykuły nie poszczególnione w niniejszem ogłoszeniu oraz oferty pośredników handlowych (domów komisowych) nie będą przyjęte.

Tylko oferty tych oferentów będą wzięte pod rozwagę, którzy własnoręcznie podpiszą w Dyrekcyi ogólne i szczególne warunki dostawy i w ofercie wyraźnie nadmienią, że takowe są im dokładnie znane i że na wypadek powierzenia im dostawy, zobowiązują się do nich zastosować.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 listopada 1911 w odnośnych Dyrekcyach szpitala względnie zakładu, przyczem oferenci mogą być obecni.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia jej przyjęcia.

Przyjęcie oferty zastrzeżone jest Wydziałowi krajowemu.

**Wydział krajowy.**

We Lwowie, dnia 5 listopada 1911.

*Piotrowski.*



## Licytacya.

**Dnia 16 listopada 1911 r.** o godzinie 10 rano sprzedane będą w Sidzinie koło Jordanowa maszyny i inne przynależności tartaku parowego, a to: 1 heblarka, 2 piły taśmowe, 1 frezka, 1 uniwersalna tokarnia, 1 kocioł parowy, 1 pompa wodna, 1 maszyna parowa o sile 60 HP., 1 transmisya o 9 kołach rozpędowych, 1 maszyna do ostrzenia pił, 1 sikawka ręczna, 2 gatry, 3 cyrkularki, 8 wózków, 1 maszyna do robienia wełny drzewnej, 1 maszyna do prasowania wełny drzewnej i inne.

**C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie.**
8677 2 3



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.